Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK V.
Nr 333 (1603)

NIEDZIELA

Czołowy oddział klasy robotniczej

Górnicy wypełnią z honorem

wielkie zadania, jakie stawia przed nimi Plan 6-letni



W górnictwie polskim dokonuje się wielki postęp techniczny.

Na zdjęciu — rębacz kopalni „Siemianowice" - Adolf Szpigel obsługuje nowoczesną wrębiarkę mechaniczną.

KATOWICE — Wielkie swe święto — „Barburkę" załogi górnicze witają nowymi zwycięstwami produkcyjnymi w walce o przedterminową realizację zadań pierwszego roku Planu 6-letniego. Dumne meldunki, witające „Dzień Górnika" przedterminowym wykonaniem planu rocznego, napłynęły w dniu 2 b. m. od załóg górniczych kopalni „Czerwona Gwardia", „Szombierki" i „Bytom".

* * *

KRAKÓW — W dniu 2 grudnia odbyła się w auli Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie uroczystość wręczenia dyplomów inżynierskich 40 zasłużonym technikom różnych specjalności górniczych.

Wręczając dyplomy nowym kadrom inżynierów górniczych, rektor Goetel wskazał na doniosłe znaczenie ustawy o stopniu inżyniera i stwierdził, że jest ona wyrazem zmian, jakie nastąpiły po przejęciu przez władze ludowe kluczowych gałęzi przemysłu.

* * *

WARSZAWA — Prezydent RP Bolesław Bierut nadał z okazji „Dnia Młodego Górnika" obchodzonego 3 grudnia br. po raz pierwszy w Polsce wysokie odznaczenia państwowe młodym górnikom absolwentom państwowych szkół przysposobienia przemysłowego, dziś czołowym przodownikom pracy.

KC PZPR pozdrawia górników

W związku z „Dniem Górnika" KC PZPR skierował do górników pismo, w którym czytamy m. in.:

Górnicy, technicy, i sztygarzy, inżynierowie, pracownicy górnictwa polskiego!

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozdrawia Was i składa Wam najlepsze życzenia z okazji „Dnia Górnika".

W Polsce Ludowej doroczny „Dzień Górnika" stał się dniem radości i dumy z dokonanych osiągnięć czołowego oddziału polskiej klasy robotniczej.

Doniosłe osiągnięcia polskiego górnictwa są wyrazem niezwykłego poświęcenia ofiarności naszej braci górniczej, którą szczyci się cały naród. Setki tysięcy górników dokonuje wielkiego, ofiarnego i bohaterskiego wysiłku, by w dziedzinie przemysłu węglowego i górniczego wcielić w życie nasz wielki, wspaniały i porywający Plan 6-letni. Setki tysięcy górników wzmaga z dniem każdym swój udział w twórczej pracy, która przysparza Polsce nowych sił i nowych zdobyczy, która krzepi i wlewa w serca zapał, radość i wiarę w sprawiedliwą i szczęśliwą przyszłość.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyraża podziękowanie górnikom za ich ofiarną i owocną pracę, która wzmaga potęgę gospodarczą i obronną naszego Państwa Ludowego i przyśpiesza nasz marsz do socjalizmu.

* * *

KC PZPR pozdrawiając górników z okazji ich święta wzywa załogi wszystkich kopalń do wytężenia sił dla wykonania dalszych, wielkich i trudnych zadań, które stoją przed górnictwem polskim.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest przekonany, że górnicy polscy z honorem wykonają wielkie i ważne zadania, które stoją przed nimi — że w szeregach ludzi walczących niezłomnie o pokój pracować będą ze zdwojoną energią, że włożą w swą pracę cały swój wysiłek, zapał, myśl i serce, że i nadal jak dotychczas kroczyć będą w pierwszym szeregu budowniczych socjalizmu w naszym kraju.

Komisarze spisowi przy pracy

WARSZAWA — W dniu 2 bm. o godz. 8 rano **120 tys. komisarzy obwodowych przystąpiło do prac wstępnych związanych z Narodowym Spisem Powszechnym.** W ciągu soboty komisarze obwodowi zapoznali się ze swym terenem oraz nawiązali bezpośredni kontakt z ludnością. W tych wszystkich wypadkach, kiedy tc było możliwe, komisarze pozostawili mieszkańcom formularze spisowe do samodzielnego wypełnienia.

W niedzielę, 3 bm. **komisarze spisowi zgłaszać się będą między godz. 8 a 20 po odbiór formularzy** i ewentualnie sprawdzą, czy wszystkie rubryki zostały prawidłowo wypełnione, z uwzględnieniem stanu o północy z 2 na 3 grudnia br.

Wszędzie tam, gdzie w sobotę rano mieszkańcy znajdowali się w pracy, szkole itd. — komisarze pozostawiali na drzwiach **kartki z zawiadomieniem o terminie powtórnego przybycia.**

Relacje z całego kraju stwierdzają, że **komisarze spisowi przyjmowani są życzliwie i z pełnym zrozumieniem** potrzeby jak najdokładniejszego udzielenia odpowiedzi na pytania, zawarte w formularzach.

ZGŁASZAĆ REKLAMACJE W WYPADKU POMINIĘCIA PRZY SPISIE.

WARSZAWA — Przygotowania do Narodowego Spisu Powszechnego przeprowadzone zostały niezmiernie skrupulatnie, może się jednak zdarzyć, że poszczególne osoby zostaną pominięte przez komisarzy, obchodzących swoje obwody.

W takim wypadku należy natychmiast zgłaszać się z reklamacją do najbliższego biura spisowego.

Pracą czcimy historyczne uchwały Kongresu

WARSZAWA — Potężna fala zobowiązań, podjętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przyniosła nie tylko dodatkową produkcję wielomilionowej wartości, ale przyczyniła się do wprowadzenia opartych na wzorach radzieckich, nowych, lepszych metod pracy. Młodzi włókniarze łódzcy z powodzeniem stosują metody pracy zespołowej, opracowane przez słynnego radzieckiego stachanowca — włókniarza Aleksandra Czutkicha. Współzawodnictwo w dziedzinie oszczędnego zużycia węgla objęło w Łodzi aż ponad 80 palaczy kotłowych przemysłu włókienniczego. Jednocześnie napływają meldunki o nowych zobowiązaniach, podejmowanych dla uczczenia doniosłych uchwał Kongresu Warszawskiego. Masy pracujące całego kraju dokumentują w ten sposób swą wolę pomnożenia wkładu w ogólnoświatową, wciąż potężniejącą walkę o pokój.

Sesja ŚFMD zakończyła obrady

WIEDEŃ. — Dnia 30 listopada br. odbyło się końcowe posiedzenie sesji Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Rada przyjęła do ŚFMD nowych członków, a mianowicie 24 organizacje młodzieżowe z 18 krajów.

Przewodniczącym ŚFMD został wybrany jednomyślnie **Enrico Berlinguer** (Włochy), generalnym sekretarzem — **Jacques Denis** (Francja), a sekretarzem — **Montagnari.**

Postanowiono również przeprowadzić latem 1951 roku światowy festiwal młodych bojowników o pokój w Berlinie.

Uroczysta akademia ku czci Żeromskiego

WARSZAWA. — Z okazji 25 rocznicy zgonu Stefana Żeromskiego odbyła się w dniu 2 bm. w sali Państwowego Teatru Polskiego uroczysta akademia, inaugurująca zorganizowany pod protektoratem Prezydenta RP Bolesława Bieruta ogólnopolski obchód ku czci znakomitego pisarza.

W loży honorowej zajął miejsce Prezydent RP Bolesław Bierut w towarzystwie premera J. Cyrankiewicza.

Akademię zagaił prezes Związku Literatów Polskich Leon Kruczkowski.

Dłuższą prelekcję o twórczości Żeromskiego wygłosił Kazimierz Wyka, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Następnie odbyła się część artystyczna..



Fatalny błąd, fantastyczne szaleństwo



— tak deputowani w Izbie Gmin określają agresję USA na Dal. Wschodzie

LONDYN. — W Izbie Gmin odbyła się 2-dniowa debata nad polityką zagraniczną, w toku której znalazły wyraz obawy szeregu posłów przed konsekwencjami awanturniczej polityki Stanów Zjednoczonych..

Debatę zainaugurował brytyjski minister Spraw Zagranicznych **BEVIN.** Wezwał on do traktowania problemów międzynarodowych „z wyjątkową ostrożnością".

Omawiając sytuację w Azji, Bevin utyskiwał z powodu „trudności" z jakimi Anglia ma do czynienia na kontynencie azjatyckim.

Po Bevinie przemawiał konserwatysta **EDEN**, który wyraził ubolewanie, że przedmówca nie udzielił jasnych wskazówek na temat zamierzeń rządu w związku z „ostatnimi wydarzeniami w Korei".

Labourzysta **YATES** wzywał do ustępstw, kompromisu, rokowań i wszczęcia rozmów w sprawie pokoju w Europie i na Dalekim Wschodzie.

Labourzysta **ELLIS SMITH** domagał się jak najszybszego zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, co — jego zdaniem — wymaga uprzedniego „oczyszczenia atmosfery", aby sesja ta mogła dać pozytywne wyniki. Mówca wzywał również do rozbrojenia międzynarodowego.

Przypomniał on, że „ci wszyscy, którym wypadło współpracować z Rosjanami i Chińczykami wiedzą, że odpowiadają oni dobrą wolą i gotowością do współpracy na okazywaną im dobrą wolę."

W dalszym ciągu debaty różni mówcy konserwatywni i labourzystowscy **atakowali Związek Radziecki, równocześnie jednak mówili oni krytycznie o „zbrojnym angażowaniu się na Dalekim Wschodzie"**, które np. konserwatysta **HEAD** nazwał „fatalnym błędem".

Labourzysta **SILVERMAN** oświadczył, że ofensywa w kierunku granicy mandżurskiej była **„fantastycznym szaleństwem"**. Mówca nawoływał premiera Attlee do „inicjatywy pokojowej" i do nawiązania rozmów z Chinami, Związkiem Radzieckim i innymi mocarstwami zainteresowanymi w celu położenia kresu działaniom wojennym w Korei.

Uczestnikom debaty odpowiadał premier Attlee. Twierdził on, że rząd labourzystowski stara się „osiągnąć uregulowanie stosunków" z Chinami, jak również stosunków między Chinami a pozostałymi krajami. Równocześnie odpierał on oskarżenie wysunięte przez Churchilla i szereg innych uczestników debaty, że rząd labourzystowski przeprowadza zbrojenia „w niedość szybkim tempie".

Na zakończenie Attlee oświadczył, że postanowił udać się do Stanów Zjednoczonych na spotkanie z Trumanem, ażeby „omówić aktualne problemy".

Nie poddano pod głosowanie ani jednej spośród trzech rezolucji, wniesionych przez szeregowych labourzystów, a wzywających do zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, do pokojowego uregulowania sytuacji w Korei i do podjęcia innych kroków, mających na celu zapewnienie pokoju.

Amerykanie uciekają z Phenianu

Barbarzyńska zapowiedź zniszczenia miasta

LONDYN — Jak donoszą korespondenci brytyjscy z Korei, wojska amerykańskie w dalszym ciągu cofają się. Pierwsza dywizja amerykańskiej piechoty morskiej oraz wojska brytyjskie są **otoczone w rejonie Czoszin.** Otoczone wojska znajdują się pod nieprzerwanym ogniem artylerii armii północno - koreańskiej.

Dowództwo amerykańskie rozbudowało nową linię obronną między Sukczon a Sunczon, — w odległości 40 km na północ od Phenjanu. Jednakowoż wojska amerykańskie są do tego stopnia rozbite i zdezorganizowane, **że dowództwo nie liczy się z utrzymaniem tej linii obronnej. W związku z tym Amerykanie przystąpili do ewakuacji Phenjanu.** Wyżsi oficerowie 8-ej armii zakomunikowali przy tym, że Phenjan zostanie przez wojska amerykańskie zniszczony.

Korespondenci brytyjscy podają równocześnie, że na zapleczu wojsk amerykańskich rozwija się działalność silnych grup partyzanckich. Partyzanci zajęli kilka miejscowości niedaleko Seulu.

Premiowe książeczki PKO

wprowadzone zostaną po Nowym Roku

WARSZAWA. — Zapowiedź wprowadzenia premiowych książeczek oszczędnościowych — zgodnie z uchwałą Rady Ministrów o Powszechnej Kasie Oszczędności — wywołała duże zainteresowanie wśród ludzi pracy w całym kraju. Do placówek PKO napływają liczne zapytania w sprawie terminu wydania książeczek premiowych.

Powszechna Kasa Oszczędności przygotowuje już emisję książeczek o charakterze premiowym. Ukażą się one po 1 stycznia 1951 r.

Z książeczek premiowych będą mogli korzystać jedynie członkowie związków zawodowych. Posiadacze książeczek premiowych będą mieli szanse nawet kilkakrotnego wylosowania poważnych premii.

Wysokość wpłat miesięcznych na książeczki będzie dostosowana do możliwości najszerszych rzesz ludzi pracy.

Reportaż filmowy o Kongresie Warszawskim

Na ekranach kin moskiewskich wyświetlany jest reportaż filmowy z II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

Reportaż ten został nakręcony przez radziecką ekipę operatorów filmowych, która utrwaliła na taśmie filmowej przebieg obrad Kongresu.

Dziś wypełniamy obowiązek obywatelski udzielając ścisłych odpowiedzi komisarzom spisowym



Jutro — „Barburka"

Święto Górnika

dniem radości dla całego narodu

Robotnicy przemysłu węglowego witają je nowymi osiągnięciami produkcyjnymi

W dniu 4 grudnia wielusettysięczna armia górników polskich obchodzi swe tradycyjne, doroczne święto „Barburki" — Dzień Górnika.

Po raz pierwszy w tym roku, w przeddzień Barburki młodzież górnicza oraz uczniowie szkół



W osiedlu mieszkaniowym ZOR im. Marchlewskiego w Katowicach mieszkają rodziny górnicze. Na zdj.: 10-miesięczna Danusia Podolak, córeczka górnika z kopalni „Katowice", wychowuje się w warunkach, o jakich nie mogli marzyć górnicy przed wojną.

przemysłu węglowego święcić będą Dzień Młodego Górnika.

W święcie górniczym w Polsce Ludowej biorą udział kierownicy Państwa i Partii, ponieważ górnicy są przodującą częścią polskiej klasy robotniczej, mającą największe zasługi w odbudowie i rozbudowie gospodarczej Polski,

Nic więc dziwnego, że sprawy górnictwa węglowego są przedmiotem uwagi i zainteresowania całego narodu.

Górnicy rozpoczęli realizację tegorocznego planu produkcji rozwinięciem nowej formy współzawodnictwa długofalowego, zainicjowanego przez znanego w całej Polsce rębacza kopalni „Polska" — Wiktora Markiewkę.

W następnych miesiącach Józef Szulc i Paweł Filak powzięli zobowiązania maksymalnego wykorzystania urządzeń mechanicznych i wezwali do naśladownictwa ogół górników.

Od początku października w górnictwie węglowym obowiązują na robotach przodkowych nowe normy pracy, wyższe średnio o 10 proc. od poprzednich. Poprzednie normy bowiem przestały mobilizować do podwyższenia wydajności pracy; dzięki mechanizacji i nowym formom współzawodnictwa przekraczało je 90 proc. górników przodkowych. Robotnicy przemysłu węglowego przyjęli nowe normy ze zrozumieniem i zadowoleniem, widząc w nich ważny czynnik wzrostu wydajności pracy — najlepszej gwarancji wykonania Planu 6-letniego i podniesienia ich własnego dobrobytu.

Dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy, poważnym zobowiązaniom produkcyjnym, powziętym w czynach Majowym, Lipcowym, Październikowym oraz dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, jak również dzięki nowym normom, na kilka dni przed Dniem Górnika załogi siedmiu kopalń „Grodziec", „Silesia", „im. Thoreza", „Bolesław Chrobry". „Concordia", „Rydułtowy" i „Czeładź" zameldowały o wykonaniu rocznego planu wydobycia.

Partia i Rząd otacza górników i przemysł węglowy troskliwą opieką. Rok temu na Dzień Górnika robotnicy przemysłu węglowego otrzymali Kartę Górniczą, dającą im poprawę bytu materialnego oraz szereg przywilejów natury socjalnej i honorowej.

Przed dwoma miesiącami, wraz z nowymi normami, zastosowano nowy system płac i premii w górnictwie, wprowadzający 22-procentową podwyżkę zasadniczej stawki oraz wysokie premie za przekroczenie normy. Premia uzależniona jest od osobistych wyników pracy górnika, a nie od wyników oddziału, co przynosi znaczne korzyści górnikom dobrze pracującym. Państwo rozwinęło również na wielką skalę budownictwo mieszkaniowe w okręgach górniczych.

W Dniu Górnika myśli i uczucia całej klasy robotniczej i mas pracujących całego kraju zwracają się do górników, tak ofiarnie pracujących na swym trudnym posterunku dla dobra Polski, pokoju i socjalizmu, życząc im jak najpomyślniejszych wyników w ich ciężkim trudzie.



Brygada ścianowa Placka jest jedną z najlepszych w kopalni „Szombierki". Brygada wykonuje stale 160 do 180 proc. normy (z lampką nadgórnik Koziorowski).

Nasze RADY

K.—MED: Podawaliśmy już niejednokrotnie, że redakcja nie posiada wpływu na przydział mieszkań. Podana przez Pana sytuacja jest zawikłana i sądzimy, że byłoby wskazane, aby zasięgnął Pan wskazówek dalszego postępowania w Społecznym Biurze Porad Prawnych. Nie jest wykluczone, że Pan, zajęty pracami naukowymi na jednej z katedr U. Ł., będzie miał pierwszeństwo w zatrzymaniu pokoju.

* * *

ZMARTWIONA SIOSTRA: Pragnie Pani, aby redakcja interweniowała w sprawie przyjęcia do sanatorium chorego brata, który — jak Pani pisze — czeka na przydzielone mu miejsce od sierpnia br. Czy sądzi Pani, że wystarczy podpisać list „zmartwiona siostra", nie podając ani nazwiska, ani adresu, a mimo to wiadomo będzie o kogo chodzi? Nie, Droga Pani, listów takich nie jesteśmy w stanie załatwić.

Podniosła uroczystość

w Zakładach im. L. Koczaskiego

W zakładach im. Leona Koczaskiego przy ul. Kątnej odbyła się wczoraj podniosła uroczystość żałobna, związana z siódmą rocznicą śmierci płk. Koczaskiego, którego imieniem fabrykę nazwano.

Płk. Leon Koczaski, członek KPP a później PPR, padł od skrytobójczej kuli NSZ-owców.

Przedstawicielka Podst. Org. Partyjnej, omawiając życiorys bohaterskiego pułkownika, zapewniła, że robotnicy Zakładów im. Koczaskiego wydajną pracą kontynuować będą dzieło, które było treścią życia tego wielkiego bojownika sprawy robotniczej — budowę socjalizmu w Polsce.

---

20 zakładów wykonało już roczny plan!

Sukcesy i błędy przem. wełnianego

Zwiększenie wydajności pracy oraz podniesienie jakości i estetyki tkanin – bojowym zadaniem na rok 1951

Dwudniowa konferencja przemysłu wełnianego, jaka miała miejsce w Łodzi, zakończyła wczoraj obrady. Ponad 300 aktywistów tej branży, przybyłych ze wszystkich zakładów w kraju, dyskutowało nad zadaniami, które stanęły w roku bieżącym przed przemysłem wełnianym oraz omówiło plany na rok następny

Stwierdzono, że ogólnie biorąc przemysł wełniany był dobrze przygotowany do realizacji planu tegorocznego. Po przezwyciężeniu trudności, jakie miały miejsce w pierwszym kwartale br., dał się zauważyć systematyczny wzrost wykonywania planów produkcyjnych, czego wynikiem jest fakt, iż do dnia wczorajszego 20 fabryk podległych CZPW wykonało już tegoroczne plany państwowe.

Osiągnięcia te byłyby niewątpliwie jeszcze większe, gdyby zdołano wyzwolić dalsze ukryte rezerwy, jak np. skrócenie cyklów produkcyjnych, pełne wykorzystanie parku maszynowego, zmniejszenie postojów organizacyjnych, szersze stosowanie pomysłów racjonalizatorskich, wprowadzenie lepszych form kontroli międzyoperacyjnej itp.

Wzrost produkcji, zaplanowany na rok 1951, podniesie wykonanie planów w przędzy czesankowej o 10,8 proc., w zgrzebnej o 14,4 proc., w tkaninach surowych o 7,3 proc., w tkaninach gotowych o 7,6 proc. i w watolinie o 16,5 proc. Wzrostowi wydajności towarzyszyć będzie dalszy wzrost jakości produkcji, wynoszący przeciętnie około 3 procent oraz podniesienie estetyki towarów wełnianych.

Liczni przedstawiciele zakładów z terenu całego kraju podkreślali konieczność ściślejszego powiązania się Centralnego Zarządu z terenem. Brak zainteresowania się ze strony CZPW naradami wytwórczymi dezorganizował pracę, odbijając się ujemnie na całokształcie osiągnięć. Zwrócono także uwagę na konieczność dalszej, systematycznej walki o obniżkę kosztów własnych.

Mimo, iż narada nie wyjaśniła szeregu spraw z terenu, wykazała ona, iż przemysł wełniany wykonał w ogólnym zarysie zadania nakreślone planem na rok bieżący. Na zakończenie stwierdzono, iż w roku 1951 fabryki podlegające CZPW realizować będą plan państwowy w jeszcze ściślejszym powiązaniu się z masami, w oparciu o ruch współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa. (w)

Codzienna nowelka „Expressu"

Krokodylowe pantofelki

Wszystkie moje kłopoty miały swoje źródło w tym, że ja mam pamięć złą, a moja żona bardzo dobrą.

Zapomniałem, że żyję teraz w zmarszalizowanej Francji, gdzie liczyć się trzeba z każdym frankiem i raz, w przystępie słabości, powiedziałem do żony, kiedy ta, stojąc przed wystawą, entuzjazmowała się pantofelkami ze skóry krokodyla:

— Zaczekaj do pierwszego, a kupię ci taką parę!

Zaznaczyłem już na wstępie, że moja żona ma doskonałą pamięć. Naturalnie nie zawsze i nie wszędzie. Jeśli ją na przykład poproszę, ażeby przyszyła mi guzik przy marynarce, albo zreperowała piżamę, drobnostki takie nie trzymają się jej głowy. Jeśli natomiast w grę wchodzą jej własne interesy, wówczas Eugenia wykazuje wręcz genialną pamięć.

Podobnie było i w tym wypadku.

Pierwszego listopada, kiedy siedzieliśmy przy wieczerzy, w pewnej chwili spojrzała mi bardzo ciepło w oczy i zauważyła miodowo - słodkim głosem:

— Dziś mamy pierwszego, nieprawdaż?

Bardzo lękam się takich powłóczystych spojrzeń i miodowo-słodkich słów Eugenii, ponieważ wiem, z doświadczenia, że stanowią one niejako awangardę, poprzedzającą generalny szturm na moją kieszeń.

— Więc i cóż z tego? — zapytałem, siląc się na obojętność.

— Widzę, że już mnie nie kochasz — westchnęła Eugenia. — Zapomniałeś, że przed dwoma tygodniami obiecałeś kupić mi pantofelki ze skóry krokodyla...

— Hm — mruknąłem skonfundowany.

— Co znaczy „hm?"

To — znaczy, że może znajdę środki, ażeby kupić ci je... A prawda, prawda, że dziś mamy pierwszego listopada. Pierwszego — starałem się prześliznąć zręcznie na inny temat — wrócili z urlopu państwo Beauchamps.

— Owszem — rzekła moja żona — wrócili już. Panią Beauchamps spotkałam jeszcze wczoraj. Wyobraź sobie, że kupiła w Marsylii śliczną parę krokodylowych pantofelków.

— Pani Beauchamps jest kobietą pustą i lekkomyślną. Stanowczo wolę od niej panią Guillemette!

— Panią Guillemette? Za to ja jej nie lubię, bo przypomina mi starego krokodyla! — powiedziała żona i wzięła do ręki żurnal mód.

— No — pomyślałem uradowany — skoro Eugenia wzięła się do przeglądania żurnalu mody, przestanie mi wreszcie wiercić dziurę w brzuchu z tymi swoimi krokodylowymi pantofelkami.

Przez chwilę zrobiło się w pokoju cicho, wreszcie moja żona rzuciła półgłosem.

— Bardzo podoba mi się fason tego kostiumu. Myślę, że najodpowiedniejsze byłyby do tego pantofelki ze skóry krokodyla.

Odłożywszy żurnal, wzięła się do przerzucania jakiegoś ilustrowanego pisma.

— No, i co słychać nowego w świecie? — zacząłem dyplomatycznie, ot po prostu, żeby coś powiedzieć.

— Nic szczególnego! — odpowiedziała. Nowe strajki robotników w Ameryce, demonstracje chłopów na Sycylii... — przerzucała dalej kartki i dodała:

— Król egipski Faruk przyjechał na Riwierę. A propos Egiptu: czy w Nilu jest rzeczywiście tyle krokodyli?

— Owszem, jest ich sporo! — przyznałem, a równocześnie pomyślałem sobie w duszy:

— A do stu diabłów, kiedy skończy wreszcie z tym tematem?

Podszedłem do okna i zauważyłem:

— Pogoda nieszczególna. Niedługo przyjdzie zima, wiatry, śniegi...

— I pomyśleć — przerwała mi żona, — że mieliśmy kiedyś tu, we Francji, klimat tropikalny. Podobno w naszych stronach, wśród dawnych geologicznych pokładów, znajdujemy skamieniałe krokodyle!

— Podobno! — zgodziłem się niechętnie, ażeby zaś zleźć wreszcie z tych krokodyli, zmieniłem znowu temat.

— Widzę, że w pismach znajdujemy wiele szczegółów o tym sensacyjnym morderstwie, jakie zostało popełnione w Lyonie. Czytałaś o tym ?

— Owszem, czytałam! Ten zbrodniarz jest człowiekiem bez serca. A taki okrutny, jak krokodyl, który pożera kąpiące się w rzece dzieci.

— Znów ten krokodyl! — jęknąłem w duchu i zacząłem zagadywać ją szybko.

— A co powiesz o wyroku?

— Hm! — zastanowiła się — dostał 20 lat, to znaczy nie wiele. Ale bardzo charakterystyczne jest, że zbrodniarz, który przez cały czas procesu wykazywał dużo zimnej krwi, a nawet bezczelności, przy wygłaszaniu swoich ostatnich słów rozpłakał się nagle.

— Rozpłakał się? Taki twardy cynik?

— Tak — uśmiechnęła się moja żona. — Po prostu chciał wzruszyć sędziów swoim płaczem... Swoimi łzami, który nazwałabym: łzami krokodyla!

Zrozumiałem, że muszę skapitulować. Zgasiłem papierosa i spytałem krótko:

— Kiedy pójdziemy kupić je?

— Co kupić? — zapytała.

— No, krokodylowe pantofelki.

— Ach, tak! Jak to ładnie, żeś o tym pamiętał! Bo, co do mnie, przysięgam ci, nie myślałam już o nich więcej...

tłum. M

Przygody Wicka i Wacka



IDZI: — Jak się macie! Przychodzę jako komisarz spisowy!
WICEK: — Postaramy się ułatwić ci pracę! Siadaj więc i pisz!...

IDZI: — A czy... posiada pan umiejętność czytania i pisania?...
LITERAT: — Oczywiście, że tak!
IDZI: — Ślicznie dziękuję!...

IDZI: — Spis gotów! Do widzenia!
SZABERSKI: — Co?... A nie pyta się pan, gdzie mam moje meble?
IDZI: — A cóż mnie to obchodzi!

SOBEK: — Widzisz pan tego plotkarza, który nas tak ołgał?
SZABERSKI: — Ha, łotr! A teraz chyłkiem ucieka przed nami!

Czekamy w domu na komisarzy

Dziś — Spis Powszechny

Odpowiedzi na pytania muszą być ścisłe i zgodne z prawdą, gdyż tego wymaga nasze wspólne dobro

Dziś, w niedzielę 3 grudnia, odbędzie się na terenie całego kraju Narodowy Spis Powszechny.

Już od 8-ej rano zgłaszać się będą do naszych mieszkań komisarze spisowi. Musimy wszyscy postarać się o to, aby ułatwić im należycie pracę, tak aby zdążyli obejść wszystkie domy w wyznaczonym terminie.

Toteż w każdym mieszkaniu musi ktoś komisarza oczekiwać. Nie muszą to być wszyscy domownicy. Może być nawet tylko jeden z lokatorów, ale ktoś znający wszystkie potrzebne dane. Nie może się jednak zdarzyć, aby przed przyjściem komisarza wszyscy wyszli z domu.

Tam, gdzie komisarz nikogo nie zastanie, pozostawi on kartkę z godziną swego powtórnego przyjścia. Do tego terminu winni się lokatorzy bezwzględnie zastosować. Nie można przecież narażać komisarzy na kilkakrotne chodzenie i marnowanie cennego czasu!

W domach, w których spisu nie zdąży się przeprowadzić w dniu dzisiejszym, komisarze przyjdą jutro, czy też ewentualnie we wtorek.

* * *

Dla orientacji przypominamy jeszcze pokrótce pytania spisu ludności: nazwisko i imię, płeć, powinowactwo w stosunku do głowy domu, data urodzenia, stan cywilny, czy mieszka na stałe, czy przybył na pobyt czasowy, miejsce ostatniego zamieszkania przed wojną, umiejętność czytania i pisania, szkoła — jeśli się jeszcze uczy, z czego się utrzymuje, zawód, charakter wykonywanej pracy, adres i nazwa zakładu pracy, rodzaj czynności wykonywanych przez zakład, pod czyim zarządem się on znajduje. Podobne pytania dotyczące pracy ubocznej.

Poza tym formularz zawiera jeszcze pytania dotyczące ilości izb w mieszkaniu i znajdujących się w nim instalacji: gazu, wody i elektryczności.

Komisarze spisowi nie będą zadawali innych pytań po za wymienionymi w formularzu. Tak samo i poszczególni mieszkańcy nie powinni wstrzymywać komisarzy rozmowami

* * *

Mówiliśmy już, że Spis będzie miał doniosłe znaczenie dla całej naszej gospodarki. W oparciu o uzyskane dane można będzie lepiej niż dotąd poprawiać nasze warunki bytu.

Przypuśćmy na przykład, że w którymś z powiatów Spis wykaże dużą liczbę młodzieży w wieku szkolnym, a zbyt małą stosunkowo ilość szkół. Można będzie wtedy określić dokładnie, ile w tym powiecie zbuduje się jeszcze szkół czy burs.

Albo inaczej. W którejś z dzielnic Łodzi większość matek posiadających małe dzieci pracuje zawodowo. Spis to wykaże. Dzielnicowa Rada Narodowa będzie się wówczas musiała zatroszczyć o zorganizowanie odpowiedniej ilości żłobków, przedszkoli, stacji opieki nad matką i dzieckiem itp.

Spis pozwoli zorientować się w potrzebach każdej dzielnicy i każdego bloku domów, wykaże gdzie jest zbyt mało sklepów, a gdzie jest ich za dużo, pokaże gdzie potrzebne są nowe placówki usługowe itd. itd.

* * *

Dlatego też dane muszą być bezwzględnie ścisłe. I dlatego nie bedzie dzisiaj chyba w Łodzi człowieka, który odpowiadając na pytania komisarza, poda mu dane fałszywe.

Każdemu kto odmówi odpowiedzi czy też poda dane nieprawdziwe czy niezupełnie ścisłe, grozi kara grzywny i aresztu.

W Łodzi takich faktów na pewno nie będzie. Robotnicza Łódź, która tyle razy dała już dowody swego poczucia obywatelskiego, nie zawiedzie i tym razem! (m)

„Dni przeciwgruźlicze" rozpoczęły się w całym kraju

1 grudnia br. rozpoczęły się w całym kraju „Dni przeciwgruźlicze".

Akcja ta, prowadzona przez Polski Czerwony Krzyż, będzie trwała 10 dni. W tym czasie odbędzie się szereg pogadanek i prelekcji w szkołach i zakładach pracy, w celu zapoznania szerokich rzesz społeczeństwa z zasadami zapobiegania gruźlicy.

Premie stypendialne za dobre wyniki w nauce

Od początku roku akademickiego minęło sporo czasu, a jednak nie wszystkie stypendia zostały już przydzielone. Dużą winę ponoszą też sami studenci, którzy nie złożyli w odpowiednim terminie podań o weryfikację.

Równocześnie ZSP wprowadziło obecnie t. zw. premie stypendialne dla słuchaczy, którzy uzyskują dobre wyniki w nauce.

Przydzielane są też jednorazowe zapomogi pieniężne w wysokości 90 złotych oraz zapomogi „losowe" w wypadku urodzenia dziecka, choroby, lub śmierci kogoś z bliskich.

(les)

Nowe zobowiązanie Lesiewicza

Chce on ułożyć 50 tys. cegieł

Próba pobicia rekordu Polski we wtorek

Nie ma w Łodzi łodzianina który by nie znał nazwiska Wacława Lesiewicza, słynnego murarza z SPB-Łódź. Lesiewicz, jako jeden z pierwszych ustanowił rekord Polski w układaniu cegieł.

Po pewnym czasie postanowił go poprawić. Udało się. Drugi rekord Lesiewicza wynosił już 40.548 sztuk cegieł, ułożonych systemem trójkowym w ciągu 8 godzin.

Rekord ten utrzymał się tylko dwa dni, gdyż trójka murarska z SPB-Lublin, poprawiła wynik Lesiewicza na 44.832 sztuk cegieł.

Lesiewicz jednak nie daje za wygraną. 5 grudnia, t. j. w nadchodzący wtorek, począwszy od godziny 7,30 rano, będzie się starał ustalić nowy rekord Polski w układaniu cegieł systemem trójkowym.

Zatrudniony przy budowie Domu Akademickiego na Bystrzyckiej, Lesiewicz postanowił ułożyć ze swymi dwoma kolegami w ciągu dnia 50 tysięcy sztuk cegieł!

Życząc naszemu wzorowemu murarzowi i jego załodze jak największych sukcesów — stawiamy go za przykład innym. (ks)

Zapobiegamy chorobom zawodowym

Pół miliona porad i zabiegów

udzieli Poliklinika łódzka w 1951 roku

W Łodzi odbyła się 3-dniowa ogólnopolska konferencja przedstawicieli ośrodków leczniczo-badawczych chorób zawodowych.

W obradach uczestniczyli: wiceminister zdrowia dr. Kożusznik, przedstawiciel KC PZPR dr Przysuski oraz delegacja czechosłowackich specjalistów medycyny pracy: dr Jarosław Teissinger prof. medycyny pracy Uniwersytetu w Pradze, dr Helena Stahlowa — kierownik Wydziału Higieny Pracy czechosłowackiego Ministerstwa Zdrowia oraz dr Nosal, dr Miller i dr Faykus.

Uczestnicy narady omawiali doświadczenia swej pracy zawodowej i wysunęli szereg postulatów, zmierzających do przeciwdziałania chorobom zawodowym oraz najskuteczniejszego leczenia robotników, dotkniętych tymi chorobami.

Konferencja wysunęła m. in. postulat nawiązania ściślej współpracy poszczególnych ośrodków leczniczo-badawczych chorób zawodowych, w celu wzajemnej wymiany doświadczeń. Ośrodki te — zdaniem mówców — winny jeszcze ściślej niż dotychczas współpracować z radami zakładowymi i innymi ogniwami związkowymi oraz z administracją hut, kopalń i fabryk dla zapobiegania chorobom zawodowym.

Ze sprawozdań wynika, że w przyszłym roku znacznie rozszerzony zostanie zasięg działania ośrodków leczniczo-badawczych chorób zawodowych. M. in. poliklinika chorób zawodowych w Łodzi przygotowuje się do udzielenia w 1951 roku 500.000 porad i zabiegów leczniczych.

Kawały z Expressu

W pewnym towarzystwie jedna z pań zwraca się do lekarza:

— Panie doktorze, czy to prawda, że ludzie niskiego wzrostu żyją dłużej niż wysocy?

— Tak...

— A czy medycyna ma na to jakieś dowody?

— Owszem, Goliat umarł przed Dawidem..

* * *

Pani Eufemia włożyła nowe futro, które właśnie przysłał jej do domu kuśnierz. Synek przyglądając się matce mówi:

— Wyobrażam sobie, jak to biedne zwierzę musiało cierpieć, żebyś ty miała to futro...

— Stasiu! — strofuje go matka. Zabraniam ci w ten sposób wyrażać się o swoim ojcu!

Pod kierunkiem znanych pisarzy

Robotniczy klub literacki

powstaje przy centralnej świetlicy włókniarzy

W Łodzi powstaje pierwszy w Polsce robotniczy klub literacki. Mieścić się on będzie przy centralnej świetlicy włókniarzy, ul. Piotrkowska 272a.

Zadaniem klubu jest wychowywanie narybku literatów robotniczych, okazywanie im pomocy przy opracowywaniu ich utworów, instruowanie i dokształcanie.

W klubie, którego uroczyste otwarcie nastąpi w piątek, dnia 8 grudnia, odbywać się będą raz w tygodniu konsultacje literackie dla robotników, oraz dwa razy w tygodniu wykłady z historii literatury połączone z zajęciami seminaryjnymi.

Specjalna sala przeznaczona jest na warsztat literacki dla przyszłych pisarzy. Tutaj pod kierunkiem znanych literatów uczestnicy analizować będą własne prace z uwzględnieniem wszystkich ich rodzajów jak dramaty, powieści, poezja itp.

Niewątpliwie nowootwarta placówka spełni doniosłą rolę na odcinku kształcenia i wychowywania nowych kadr naszej literatury. (w)

Wymiana tablic samochodowych

Z dniem 1 grudnia rozpoczęła się wymiana dotychczas używanych tablic samochodowych, rejestrowanych z literą „H", na obowiązujące nowe tablice tłoczone.

W związku z tym, posiadacze samochodów zarejestrowanych na literę „H", powinni się niezwłocznie zgłosić do biura Wydziału Komunikacyjnego (ul. Piotrkowska 17, poprzeczna oficyna, 3 piętro), celem załatwienia formalności, związanych z wymianą tablic.

Zgłaszający się powinni przedstawić dowód rejestracyjny samochodu i dowód uiszczenia należności za dotychczas używane tablice.

Wymiana trwać będzie **do dnia 27 grudnia br.**; niedokonanie wymiany tablic w wyznaczonym terminie, spowoduje unieruchomienie samochodu.

Nasi Czytelnicy Piszą

STOŁÓWKA TO NIE RING

W nowej stołówce PSS-u przy ul. Obrońców Stalingradu Nr 45 gości czekała niecodzienna niespodzianka.

Piątkowe menu obiadowe zostało urozmaicone zapasami bokserskimi. Do boju stanęli kelnerzy z kelnerkami. Za pasom towarzyszyły soczyste słowa, płynące z ust „zapaśników".

Nie zdołał ich rozdzielić wezwany kierownik, zaś starszy kelner, zaproszony na superarbitra — wzruszył ramionami i pił dalej w najlepsze z gośćmi przy stoliku.

Konsumenci wystraszeni niecodzienną sceną — wzięli nogi za pas i uciekli z nowego przybytku. Podążyłam za nimi.

Jadwiga Łuczak

Co na to kierownictwo PSS?

W 25 rocznicę śmierci pisarza

Twórczość Żeromskiego

odegrała niezmiernie ważną rolę w zakresie rewolucjonizowania kilku pokoleń młodzieży polskiej

Stefan Żeromski urodził się w roku 1864 w Strawczynie pod Kielcami jako syn niezamożnego dzierżawcy folwarku. Wcześnie stracił rodziców i dom. Po odbyciu nauki w gimnazjum kieleckim udał się do Warszawy, gdzie zapisał się na weterynarię, ale w rzeczywistości pochłonął go od razu nurt życia kulturalnego i literackiego ówczesnej Polski.

Życie prywatne układało mu się ciężko. Wegetował o chłodzie i głodzie. Były tygodnie, gdy odżywiał się jedynie kostkami cukru i nie miał gdzie mieszkać. Po tym wycieńczała go do reszty ...tęgująca się coraz bardziej w ...ch warunkach choroba płuc.

„Zeszedłem — notuje w swym pamiętniku pod datą 9 maja 1887 r. — do najniższego prawie pokładu życia. Nie mam ani grosza przy duszy i żadnego widoku na przyszłość... Nieraz, gdy jestem zupełnie głodny i zupełnie bezsilny wskutek bólu boku, niemyty, z brudnymi rękami, w wytartym tużurku i wchodzę na nieskończoną wysokość naszych schodów a drzwi zastaję od mieszkania zamknięte, to... czułbym wielką wdzięczność ku temu, kto by mnie z wysokości tych schodów zepchnął".

Opuściwszy Warszawę, Żeromski tułał się najpierw po dworach w różnych stronach Polski jako nauczyciel domowy, a w następnych latach utrzymywał się z pracy w wielkich bibliotekach publicznych i prywatnych. Zwolna zdobył sobie imię jako pisarz i odtąd całe życie poświęcił wytężonej działalności literackiej. Napisał kilkadziesiąt utworów powieściowych, dramatycznych i publicystycznych. Wiele z nich wstrząsnęło sumieniem epoki, a nazwiska bohaterów jego powieści i sztuk — jak nazwisko doktora Judyma z „Ludzi bezdomnych" lub Przełęckiego z „Przepióreczki" — stały się w języku polskim przysłowiowe.

Żeromski umarł 20 listopada 1925 r. w Warszawie. Było to kilka zaledwie miesięcy przed ustanowieniem dyktatury sanacyjnej, która doprowadziła Polskę do katastrofy. Żeromski był jednym z tych, którzy przeczuwali do czego prowadzą kraj rządy egoistycznej kliki. Dwudziestopięciolecie jego śmierci obchodzimy w Polsce innej, aniżeli ta, którą oglądał Żeromski, w Polsce wyzwolonej spod panowania sił, które pchały naród do katastrofy. Obchodzimy tę rocznicę uroczyście i z pietyzmem, ponieważ Polska Ludowa jest spadkobierczynią i kontynuatorką wszystkiego, co było szlachetne, rozumne i piękne w dziejach narodu, a więc spadkobierczynią i tego co było najpiękniejsze i najszlachetniejsze w twórczości Żeromskiego. Z perspektywy ćwierćwiecza widzimy jasno i wyraźnie, na czym polega wielkość autora „Popiołów", w czym zaś tkwią braki jego pisarstwa.

Żeromski poświęcił swą twórczość sprawie wyzwolenia narodowego i społecznego. Namiętność, z jaką demaskuje zło kapitalizmu i podłość caratu, uczyniła zeń jednego z najuczciwszych pisarzy polskich. Nakreślił mnóstwo przejmujących obrazów nędzy chłopa i robotnika, bandosa wędrującego w upale na dalekie pola obszarników niemieckich i górnika gnieżdżącego się w posklecanych z odpadków budach Zagłębia Dąbrowskiego. Niesprawiedliwość społeczną widział czujnym okiem zarówno w teraźniejszości jak i w przeszłości. Nie poetyzował przeszłości polskiej, jak to robił Sienkiewicz. W swych powieściach historycznych widział nie tylko bohaterskie armie i malownicze bitwy, ale pańszczyźnianego chłopa polskiego, pracującego ponad siły i bitego za lada nieposłuszeństwo. Demaskował niesprawiedliwość społeczną na każdym kroku i czynił to z pasją najbardziej osobistego przeżycia.

Marzyło mu się jednak zbawcze posłannictwo inteligencji w dziele wyzwolenia ludu, a zwłaszcza prometejskie posłannictwo wybranych jednostek. W swych utworach wielokrotnie kreśli obraz samotnego inteligenta, który poświęca się sprawie ludowej, uprawiając działalność niewiele różniącą się od filantropii, gdy tymczasem lud można wyzwolić tylko przez lud, lud może się wyzwolić jedynie sam.

Cofając się przed zajęciem pozycji rewolucyjnego proletariatu, Żeromski wymarzył sobie, że Polska, powstała po stu pięćdziesięciu latach narodowej niewoli, jak gdyby mocą samego swego imienia uleczy wszystko, usunie wszelką niesprawiedliwość i zbuduje w dorzeczu Wisły „Szklane domy" dla polskiego ludu.

Żeromski żył jeszcze dość długo, aby zobaczyć, do czego prowadzi solidaryzm społeczny i tendencje nacjonalistyczne głoszone przez niego w ciągu wielu lat, aby rozczarować się do tak solidarystycznie rozumianej Polski, w której natychmiast wzięli górę idącą ręka w rękę obszarnicy, przemysłowcy i bankierzy.

Rozpatrując twórczość Żeromskiego po upływie dwudziestu pięciu lat od śmierci tego pisarza, widzimy przede wszystkim jej doniosłe znaczenie historyczne. Twórczość ta odegrała niezmiernie ważną rolę w zakresie rewolucjonizowania inteligencji polskiej i to jej paru pokoleń. Żywe i nasycone głębokim współczuciem obrazy nędzy proletariackiej, które kreśli ten wielkiej miary artysta, a zarazem człowiek o głęboko wyczulonym sumieniu społecznym, były początkiem drogi, która w niezliczonych wypadkach zaprowadziła działaczy społecznych i artystów o wiele dalej, doprowadziła ich bowiem do pozycji naukowego socjalizmu i do aktywnej walki o realizację sprawiedliwości społecznej.

W przeszłości, obejmującej okres Młodej Polski, pierwszą wojnę światową i pierwsze lata po tej wojnie, tylko Żeromski jest pisarzem, który ze swym płomiennym oburzeniem na świat kapitału i krzywdy społecznej oraz ze swą żarliwą miłością do uciskanych i poniżonych stanął na pograniczu naszej epoki. Odważnie i konsekwentnie reprezentował postawę społeczną artysty w czasach, gdy literatura uciekała od życia w regiony „sztuki czystej", rzucającej zasłony dymne na doniosłe konflikty ówczesnego społeczeństwa, a tak zwaną „tendencyjność" piętnowano jako odstępstwo do praw sztuki. Na tym tle ukazuje się prawdziwa wielkość Żeromskiego jako pisarza i obywatela-moralisty.

„Miasto nieujarzmione"



Faszystowscy zbrodniarze postanawiają na rozkaz głównego oprawcy — Hitlera zrównać z ziemią bohatersko walczącą Warszawę. Hitlerowska soldateska obraca w perzynę dom za domem. Najstraszniejsza w dziejach ludzkości machina zbrodniarzy nie zdołała jednak ujarzmić ducha ludu warszawskiego, który w gruzach płonącej Stolicy broni się po bohatersku.

Oto tło najnowszego filmu produkcji polskiej pt. „Miasto nieujarzmione", którego premiera odbędzie się w Łodzi już 8 grudnia w kinach „Bałtyk" i „Wolność".

W rolach głównych wystąpią: Zofia Mrozowska, Jan Kurnakowicz, Igor Śmiałowski, Michał Melina i in.

Na zdjęciu — jedna z scen tego filmu.

Kultura w Łodzi

Wystawa prac malarskich ZPAP w Łodzi

Wśród wielu innych imprez artystycznych, zorganizowanych w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zanotować należy również wystawę prac malarskich Związku Polskich Artystów Plastyków w Łodzi.

Bierze w niej udział 21 artystów, którzy, nie wliczając w to grafiki, wystawili 24 prace.

Wystawa jest więc skromna, ale jej organizatorzy tłumaczą się, że stoi to w związku z inną imprezą: wielką, ogólnopolską wystawą, jaka pod hasłem „Plastycy w walce o pokój" otwarta została w Warszawie.

Dominantą wszystkich prac, jakie widzieliśmy w salach Spółdzielni Pracy ZPAP w Łodzi, Piotrkowska 102, jest świadome powiązanie sztuki z życiem społeczeństwa.

Na próżno więc szukamy tam mdłych „martwych natur", abstrakcyjnych rebusów wypracowanych przez nikogo niezrozumianych eksperymentatorów. Za to znajdujemy tematy bardziej nam bliskie, wzięte z realnego życia, które tworzy Polskę Ludową.

Rzuca się w oczy wielki obraz przedwcześnie zmarłego artysty łódzkiego Stanisława Frasiaka „Oswobodzenie Warszawy". Do najlepszych bodaj należy mocno realistycznie potraktowany portret Ilii Erenburga, w wykonaniu Zygmunta Nirnsteina. Dużo nastroju ma „Nocna robotnicza szychta" Tadeusza Romana. Śmiałość i graficzne zacięcie cechuje grafiki Aleksandra Bogena, który umie uproszczonymi środkami wydobywać dużo artystycznych efektów.

„Garncarz" (Kazimierza Pieniążka), „Murarz" (F. Paszkowskiego), „Czytający wieśniak" (Z. Kaniewskiego) itd. — oto są tytuły innych prac. A ludzie, których one reprezentują, są nam bardzo bliscy: to właśnie ci, którzy budują nową rzeczywistość.

Ta skromna wystawa jest dowodem, że plastycy łódzcy, zerwawszy z dawnymi tradycjami, dochodzą coraz bardziej do socrealistycznego ujmowania sztuki.

Recital Wermińskiej w Łodzi i Pabianicach

5 grudnia br., o godzinie 20, odbędzie się w sali Filharmonii recital znakomitej śpiewaczki Wandy Wermińskiej. W programie: utwory Czajkowskiego, Karłowicza, Masseneta, Rachmaninowa i innych.

6 grudnia br. Wermińska wystąpi w Pabianicach.

Uwaga, posiadacze psów i kotów

Od 4 do 8 grudnia br. we wszystkich miejscowościach województwa łódzkiego rozkładana będzie trutka na szczury i myszy.

W związku z tym Towarzystwo Ochrony Zwierząt ostrzega posiadaczy psów, kotów i innych zwierząt domowych, o grożącym niebezpieczeństwie zatrucia i apeluje o nie wypuszczanie zwierząt bez dozoru.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



168)

Odtąd, ile razy przychodził na plantację, starał się wśród tłumu pracujących Indianek odszukać tę, która nosiła dźwięczne hiszpańskie imię Inez. Zazwyczaj udawała, że go nie dostrzega, ale skośne spojrzenia, jakie od czasu do czasu rzucała w jego stronę, mówiły mu, że obojętność jej jest sztuczna.

Przy tym wszystkim był to tylko epizod, który nie związał go ściślej z tym bezludziem. Nie był stworzony na pustelnika. Zrozumiał po niewczasie, że osiedlając się tutaj, popełnił wielką pomyłkę.

Po jakimś czasie rozmówił się szczerze z przyjacielem, ten zaś zrozumiał go i sam zaproponował, że da mu posadę biurową u swojego wspólnika, mieszkającego w Rio de Janeiro.

— Mam tylko do ciebie prośbę — rzekł przy pożegnaniu. — Za parę dni przyjedzie tutaj twój zastępca. Pozostań z nim razem przez jakiś tydzień, ażeby wtajemniczyć go we wszystkie bieżące prace.

Zastępca Krzysztofa zjawił się na plantacji 5 dni po owej rozmowie. Był to rosły, jasnowłosy Yankes, którego jakieś podejrzane sprawy wygnały z ojczyzny. Krzysztofowi nie spodobał się od razu, acz kolwiek usiłował nie okazać mu tego.

Wyszło niedługo na jaw, że nie tylko fizjognomia Blacktona jest odpychająca i pełna brutalności.

Przyjrzawszy się pracy na plantacji, Yankes oświadczył krótko:

— Tempo robót na tutejszej plantacji jest do niczego! A wie pan dlaczego? Bo nie trzymał pan w garści tych kolorowych diabłów! Za dużo tu było Wersalu, a za mało bata! A na czarnego najlepsze lekarstwo to dobry bykowiec. Znam się dobrze na tym, bo przez dłuższy czas pracowałem w Południowych Stanach na plantacji bawełny, wśród Murzynów. I tyle panu powiem z praktyki: Murzyni to bydło!

— A może należał pan również i do Ku Klux Klanu? — przerwał mu ostro Krzysztof Gorayski. — Pan daruje, ale moje poglądy na kwestię rasy są zgoła odmienne. — Krzysztof odwrócił się na pięcie i odszedł.

Od tego czasu Krzysztof i jego zastępca prawie nie rozmawiali ze sobą. Czuli do siebie wyraźnie antypatię. Krzysztof poprzestawał na udzielaniu Blacktonowi jak najkrótszych rad i wskazówek, a zostawiwszy go pod opieką Matteo, chodził do lasu na ostatnie polowania.

W przeddzień wyjazdu zaglądnął raz jeszcze na plantację, gdzie już na dobre zadomowił się Blackton.

Z daleka słychać było huk siekier, zwalających za plantacją odwieczne drzewa, bliżej kolorowiły się barwne spódnice kobiet, zajętych przy sadzonkach.

Nie spiesząc się, podszedł w ich stronę.

Na skraju gęstych zarośli dojrzał Inez. Dziewczyna na jego widok wyprostowała się i uśmiechnęła się blado.

W tej samej chwili, idąc z przeciwnej strony, wysunął się spoza zarośli Blackton.

Blackton nie zauważył Krzysztofa, zobaczył tylko stojącą bezczynnie i uśmiechającą się robotnicę.

Na jego twarzy odmalowała się wściekłość.

Już od paru dni szukał ofiary, na której mógłby zademonstrować okazowo „styl swojej pracy" i oto znalazł ją w końcu.

— To za to, bydlę jedno, bierzesz pieniądze, żeby próżnować! — zamachnął się i zwiniętą pięścią uderzył Indiankę w twarz.

Inez zatoczyła się. On zamierzył się po raz wtóry, ale nie zdążył już uderzyć, bo w tej samej chwili sam otrzymał w podbródek druzgocący cios, który rzucił go na ziemię.

Krzysztof, stojąc nad nim, miał w oczach błyskawice gniewu.

— Dlaczego uderzyłeś tę dziewczynę?!

Blackton zerwał się na równe nogi. Zrobił taki ruch, jak gdyby chciał się rzucić na swojego napastnika, ten jednak błysnął lufą rewolweru.

— Radzę ci, trzymaj ręce przy sobie! — rzekł ostrzegawczo Gorayski.

Yankes spojrzał z nienawiścią na Krzysztofa, ale błysk rewolweru uspokoił go.

— Jakim prawem wtrącasz się w moje kompetencje? — zapytał drżąc z wściekłości. — Ja tu jestem panem, a nie ty!

— Panem będziesz tu dopiero od jutra! Dziś jeszcze ja jestem twoim zwierzchnikiem. A jako taki zapowiadam ci: jeśli potrącisz niesprawiedliwie któregoś z tych ludzi, będziesz miał ze mną do czynienia!

— Złożę na ciebie raport, tam gdzie należy! — mruknął Blackton i, nie oglądając się, poszedł w stronę magazynu, w którym na razie zamieszkiwał.

— Mam wrażenie, że nie bardzo cię boli? — rzekł Krzysztof do Inez. — No, dałem temu hultajowi nauczkę!

— Bardzo panu dziękuję, senor... — rzekła cicho młoda Indianka i pochyliła się nad wątłą sadzonką...

(D.c.n.)

NA MOIM EKRANIE

Dziadek Mróz pisze...

Szanowny Ob. Redaktorze!

Mam nadzieję, że znacie mnie dobrze, chociaż tylko raz w roku wychodzę ze swego ukrycia. Zato gdy wyjdę, pełno jest z tego powodu radości. Bo podarunki sypią się wtedy jak śnieg...

Muszę Wam jednak powiedzieć, że w czasie mojej ostatniej wizyty u łodzian omal mnie apopleksja nie chwyciła. Miałem, jak to się u Was mówi, bardzo „szeroki wachlarz asortymentowy" podarunków, a tylko jednego towaru nie było w mym rozdzielniku — kalendarzy.

Siłą rzeczy nie mogłem ich między ludzi rozprowadzić. A zapotrzebowanie było olbrzymie. Ludzie tłoczyli się wokół mnie, jak ongiś przed PDT. Ale cóż, nie miałem ani jednego kalendarza w magazynie!

Nie moja w tym wina, bo przedtem zwiedziłem wszystkie Centrale Handlowe po linii papierniczej i kalendarzowej. Ani jednej sztuki nie udało mi się dostać z przydziału. Po prostu w całej Łodzi na lekarstwo nie można było wtedy znaleźć kalendarzy: ani kieszonkowych, ani biurowych, ani też ściennych.

Nie wiem, jak się te wszystkie Centrale w tym roku przygotowują. Może jeszcze śpią, nie wiedząc, że zbliża się koniec roku. Chciałbym je więc za pośrednictwem Waszego pisma obudzić, składając jednocześnie zamówienie na większą ilość wszelkiego rodzaju kalendarzy. Pragnąłbym bowiem, aby znalazły się one w mojej puli podarunkowej.

W załączniku serdeczne pozdrowienia

DZIADEK MRÓZ.

W odpowiedzi
na listy Czytelników

SAMOWOLA PRZYKŁADNIE UKARANA

Na skutek skargi naszej czytelniczki, której kierowniczka sklepu Nr. 708 odmówiła sprzedania proszku do prania — Referat Prasowy PSS komunikuje:

„Wina kierowniczki sklepu została udowodniona. Świadoma odmowa sprzedaży towaru, który znajdował się w sklepie, zasługuje na napiętnowanie, a ponieważ stwierdzono, że kierowniczka ob. Piskorek nie wywiązuje się jak należy z obowiązków i nie cieszy się zbyt dobrą opinią u Komitetu Członkowskiego wyżej wspomnianego sklepu — udzielono jej surowej nagany, a jednocześnie przeniesiono ją do innego sklepu w charakterze siły pomocniczej".

Oby kara ta była przestrogą dla innych pracowników, którzy nie przywiązują należytej wagi do właściwej obsługi klientów!

W SPRAWIE ŚWIATEŁ OSTRZEGAWCZYCH

Prezydium Rady Narodowej w związku ze skargami naszych Czytelników wyjaśnia:

Przy zbiegu ulic Obrońców Stalingradu i Zachodniej układano nowy węzeł tramwajowy, wobec czego rozebrano jezdnię na całej szerokości. Organa kontrolne Oddziału Drogowego stwierdziły, że ustawione tam były zastawy i światła ostrzegawcze. Nie jest wykluczone, że niektóre miejsca nie były dostatecznie zabezpieczone. Obecnie roboty są już ukończone, a nawierzchnia doprowadzona do porządku.

Przez likwidację postojów
do zwiększenia wydajności
Zakłady przemysłu bawełnianego muszą prowadzić systematyczną walkę o pełne wykorzystanie czasu pracy parku maszynowego

Jednym ze źródeł ukrytych rezerw produkcyjnych, których uruchomienie pozwoliłoby w rezultacie zwiększyć wydajność i dałoby gwarancję wykonywania planów produkcyjnych — jest pełne wykorzystanie czasu pracy parku maszynowego, a tym samym zmniejszenie do minimum postojów krosien, obręczniaków, zgrzeblarek itp.

Jeszcze nie tak dawno, bo w pierwszym półroczu br. przeciętna postojów w fabrykach przemysłu bawełnianego wynosiła przeszło 10 proc. Z tej liczby ogromna większość przypadała na t. zw. postoje organizacyjne, wynikające ze złej organizacji pracy w zakładach, nieskoordynowania produkcji np. przędzalni z tkalnią, słabej dyscypliny pracy — słowem z niedostatecznej kontroli i opieki odpowiedzialnego, za dany odcinek i dany oddział produkcyjny, kierownictwa.

Trzeba przyznać, że w drugim półroczu nie wiele się pod tym względem poprawiło. Przeciętna postojów przemysłu bawełnianego obniżyła się wprawdzie do 8 — 9 proc., jednakże postoje organizacyjne nadal są „zmorą" wszystkich prawie zakładów i to przede wszystkim tkalni.

W Zakładach im. Stalina postoje organizacyjne na tkalni wyniosły w październiku aż 9,49 proc., w ZPB im. Szymańskiego — 7,71 proc., w ZPB im. Marchlewskiego — 6,04 proc., w ZPB im. Okrzei 5,63 proc.

Oczywiście jest wiele zakładów, w których procent postojów jest dość niski, gdzie prowadzi się systematyczną i skuteczną walkę z niedociągnięciami na tym odcinku. Do nich należą ZPB im. I Dyw. Kościuszkowskiej, które wykazują 1,94 proc. postojów, ZPB im. Bytomskiej — 0,87 proc., ZPB im. Armii Ludowej — 1,16 proc. itd.

Jak wykazała przeprowadzona analiza, w tych fabrykach gdzie nie przestrzega się właściwych procesów technologicznych, gdzie nie ma sharmonizowanej pracy poszczególnych działów produkcji, tam właśnie obserwujemy znaczne postoje organizacyjne, maszyny są niepotrzebnie unieruchomione i fabryka nie wyrabia swych planów.

Np. w ZPB im. Marchlewskiego najczęstszą przyczyną postojów na tkalni jest niedostarczanie na czas osnów. Typowym przykładem niedbalstwa, prowadzącego do postojów i zaniżenia produkcji była praca salowego Pawełczyka. Wskutek niedopatrzenia, braku osnów, wątku itp. dostaw — krosna stały po kilka godzin dziennie. W rezultacie tkalnia pod „opieką" Pawełczyka wykonywała zaledwie 70 proc. planów.

Jednakże dzięki czujności załogi, na wyraźne jej żądanie kilka dni temu Pawełczyk został zdjęty ze stanowiska salowego, ustępując miejsca salowemu, któremu sprawy fabryki i produkcji będą naprawdę leżały na sercu.

Fabryką, która dzięki dobrej kontroli i przestrzeganiu procesów technologicznych osiąga od kilku miesięcy stosunkowo nieduży procent postojów organizacyjnych są wspomniane już Zakłady im. I-szej Dyw. Kościuszkowskiej.

Tkalnia tych zakładów w październiku wykazała zaledwie 1,94 proc. postojów organizacyjnych, w tym 1,89 postojów powstałych na skutek nieobecności tkaczy przy pracy. Innymi słowy, tkalnia ZPB im. Kościuszkowców wykazała w okresie października zaledwie 0,07 proc. faktycznych postojów organizacyjnych, t.j. powstałych wskutek nieznacznego opóźnienia dostawy osnów czy wątku.

W ZPB im. I Dywizji nad produkcją tkalni czuwają salowi: Kaczyński i Kubiak, nie szczędzący czasu ani sił na prowadzenie stałej kontroli tkalni.

— Każdego dnia majstrowie przedkładają w dyrekcji technicznej naszych zakładów raporty, w których uwidaczniają wyraźnie ilość godzin postojowych. Postoje te rozbite są na poszczególne działy. Przy podsumowaniu miesięcznym mamy więc obraz pracy danej partii czy sali. Z kolei wyniki prac majstrów analizujemy na naszych naradach technicznych i wytwórczych. Wskutek tak systematycznie prowadzonej kontroli dziennej fabryka nasza od pół roku pracuje planowo, opierając produkcję na sharmonizowaniu działalności poszczególnych komórek produkcyjnych — wyjaśniają z dumą salowi Kaczyński i Kubiak.

Jest rzeczą bezsporną, że przez systematyczną walkę z niedociągnięciami na tym odcinku można uniknąć nadmiernych postojów organizacyjnych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w przemyśle bawełnianym postoje te sięgają prawie 9 proc., nie trudno będzie zrozumieć, iż właśnie tutaj tkwi jedno z głównych źródeł rezerw produkcyjnych. Zlikwidowanie tych postojów to gwarancja przedterminowego wykonania zadań pierwszego roku Planu 6-letniego.

I to powinno być obowiązkiem każdego zakładu i każdego członka załogi! (W.)

Wystawa książki radzieckiej



Wystawa książki radzieckiej w Domu Kultury Związku Zawodowego Górników w Sosnowcu.

Chcieli utrudnić przeprowadzenie Spisu
Za szerzenie bzdurnych plotek
wrogie jednostki pozbawione wolności

Ulubioną bronią wroga klasowego jest plotka, przy pomocy której pragnie on siać ferment i niezadowolenie. Plotka, wentylowana usilnie po kątach przez „wszystkowiedzących i „wtajemniczonych", ma na celu poderwanie zaufania ludności do tej czy innej akcji o doniosłym znaczeniu społecznym.

Również i obecnie, w czasie przygotowań do Narodowego Spisu Powszechnego, reakcja nasza puściła w ruch rozmaite bzdurne bajeczki, wymierzone swym ostrzem przeciwko naszemu państwu ludowemu.

Na czym polega Spis — wyjaśnialiśmy już dokładnie i nie ma chyba dziś rozsądnego człowieka, który by nie rozumiał istotnych jego celów. Rozumieją je również dobrze i ci, którzy rozgłaszają bzdurne wieści „o spisywaniu mebli, obrazów itp". Ale przecież nadarza się okazja, żeby wywołać ferment, więc czemu z niej nie skorzystać?

Jednak i tym razem wrogowie nasi przeliczyli się. Tak misternie przygotowana przez nich plotka wzięła zdecydowanie w łeb. Najlepszy dowód, że mało kto w nią uwierzył. Dały jej wiarę tylko nieliczne i nieuświadomione jednostki, a ogół ludności wyśmiał je i odwrócił się plecami od plotkarzy: cała ludność wbrew mącicielom ładu godnie wypełni dziś swój obowiązek, odpowiadając chętnie i zgodnie z prawdą na pytania komisarzy.

A oto charakterystyczne sprawy, które odbyły się wczoraj przed Sądem Ludowym w Łodzi przeciwko tym, którzy dali się ogłupić i szerzyli bzdurne wiadomości.

Stanisław Durski — b. pracownik przedwojennego MSWojsk. — rozpowszechniał fałszywe wiadomości, że zewidencjonowanie i zarejestrowanie w Spisie inwentarza żywego i martwego posłuży dla celów podatkowych.

Stanisław Werczyński — urzędnik DOKP siał bzdurne plotki wśród kolegów, wyrażając się, że po Spisie nastąpią wysiedlania, konfiskata mienia i że... „trzeba będzie pójść z torbami".

Salezy Koman — rozsiewał wiadomości że „będą zabierać graty", bo komisarze mają rzekomo spisywać i ruchomości w celu nałożenia podatku luksusowego od mebli.

W świetle przewodu sądowego zarzuty aktu oskarżenia zostały potwierdzone w pełni zarówno przyznaniem się oskarżonych do winy jak i zeznaniami przesłuchanych świadków.

Prokurator w swojej mowie oskarżycielskiej zaakcentował momenty wrogiej działalności oskarżonych w czasie pierwszego etapu budownictwa socjalistycznego i zażądał dla nich przykładnej kary.

Wyrokiem sądu skazani zostali: **Durski** — na 8 miesięcy pozbawienia wolności i 300 zł grzywny, która w razie nieściągalności będzie zamieniona na 30 dni aresztu, **Werczyński i Koman** — po 1 roku i 400 zł grzywny z zamianą na 50 dni aresztu.

(op)

„Trasa przyjaźni"
Wieczór humoru, piosenki i tańca

W poniedziałek 4 i we wtorek 5 grudnia br., o godz. 19.15, odbędzie się w sali MDK, przy ulicy Moniuszki 4, wieczór humoru, piosenki, recytacji, tańca i muzyki pt. „Trasa przyjaźni".

W imprezie wezmą udział: Maria Chmurkowska, Marta Mirska, Krystyna Terra, Ewa Porayska, Mieczysław Fogg oraz Janusz Białoskórski.

Dla dorosłych i dla dzieci
Nowe krótkometrażówki
popularno-naukowe i instruktażowe

Wytwórnia filmów oświatowych w Łodzi wyprodukowała ostatnio 2 filmy popularno-oświatowe „Chrońmy zdrowie" i „Cement" oraz film popularno-naukowy „Ruch wirowy". Z licznych filmów instruktażowych, znajdujących się w ostatnim stadium produkcji, zrealizowano już całkowicie filmy: „Praca przy walcowaniu stali" i „Podajnik zgrzebłowy".

Film krótkometrażowy „Chrońmy zdrowie", przedstawiający skutki zaniedbań leczenia błahych na pozór schorzeń, popularyzuje w sposób interesujący i dostępny dla dzieci i młodzieży potrzebę dbałości o zdrowie. „Cement" zapoznaje widzów z produkcją tak ważnych dla naszego budownictwa materiałów, jak cement i produkowane z niego beton i żelazo-beton. W filmie „Ruch wirowy" wyłożone są bardzo obrazowo i popularnie podstawowe prawa fizyki.

Nowe filmy instruktażowe odtwarzają wiernie pracę przodujących robotników polskich. W filmach tych występują autentyczni przodownicy pracy na tle ich zakładów przemysłowych, przy czym uwypuklony został nowy socjalistyczny stosunek tych ludzi do produkcji, przejawiający się w nieustannej walce o podniesienie jakości produkcji.

Poza wymienionymi filmami wykonane będą również w najbliższym czasie filmy instruktażowe „Wrębiarka łańcuchowa" oraz „Uprawa i sprzęt roślin motylkowych".

Specjalnie dla dzieci wyprodukowano krótkometrażowy film popularno-oświatowy „Wycieczka do Warszawy". Ukaże się też niebawem krótkometrażówka na temat werbunku młodzieży do szkół górniczych, nosząca tytuł „Naprzód młodzieży górnicza".

Młodzież pomaga
w budowie domów akademickich
W każdym z nowych budynków zamieszka 650 studentów

Jedną z poważniejszych prac, prowadzonych przez łódzki oddział Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego jest budowa osiedla mieszkaniowego dla młodzieży akademickiej, przy ul. Bystrzyckiej.

W pierwszym etapie robót wybudowano jeden dom akademicki o kubaturze ponad 27 tys. metrów sześciennych. Budynek ten jest już oddany do użytku.

Dalsze osiedla wybudowane będą w roku przyszłym. Obecnie prowadzi się wykopy pod dwa budynki, w trzecim zaś zakłada fundamenty.

Każdy z nowych gmachów posiadać będzie kubaturę ponad 27 tys. metrów sześciennych i pomieści około 650 studentów.

W pracach przy budowie domów akademickich bierze także czynny udział młodzież wyższych uczelni łódzkich.

(j)

Najlepsi sportowcy Związku Radzieckiego


P. Czewgun

Bieg na 800 metrów należy do jednej z najtrudniejszych konkurencji w lekkoatletyce. Zawodnik musi bowiem połączyć tutaj szybkość nieledwie sprintera z wytrzymałością długodystansowca. Komu się ta „sztuka" udaje — ten osiąga dobre wyniki.

W Związku Radzieckim wielu jest biegaczy, uzyskujących na tym dystansie doskonałe wyniki. W ich pierwszym szeregu kroczy zdecydowanie P. Czewgun, zawodnik, jakby urodzony do tej konkurencji.

Przed ostatnimi mistrzostwami ZSRR znajdował się on na liście 10 najlepszych biegaczy na tym dystansie, zajmując wynikiem 1:53,4 — trzecie miejsce po takich zawodnikach, jak Modoj i Demin.

Czewgun pokazał swą klasę na mistrzostwach. Z trzeciej pozycji wywindował się na pierwszą, uzyskując 1:51,7, czyli wynik o 0,2 sek. lepszy od poprzedniego czasu Modoja.

Czewgun biega również i na 400 metrów i na ostatnich mistrzostwach zajął 5 miejsce z czasem 49,6 — to jest o 0,2 sek. gorszym od czasu zwycięzcy, Komarowa.



„Syrenki" z całej Polski walczą o prymat

Pierwszy dzień kobiecych mistrzostw Zrzeszeń Sportowych upłynął bez niespodzianek.

W punktacji ogólnej prowadzi na razie Spójnia

Wywalczona przez pływaków Łodzi dominująca pozycja w pływactwie polskim sprawiła, iż ta gałąź sportu zyskała sobie u nas duże grono miłośników. Oni też z niecierpliwością oczekiwali rozpoczęcia sezonu zimowego. Pierwsze zawody przyniosły im do pewnego stopnia zawód. Pływacy łódzcy rozpoczęli sezon bardzo skromnie, bo tylko zawodami „pierwszego kroku".

Dopiero wczoraj oczekiwania ich zostały nagrodzone zawodami, w których udział wzięły czołowe zawodniczki. Na basenie w MDK rozpoczęły się dwudniowe zawody pływackie o mistrzostwo Związków Zawodowych w konkurencji żeńskiej (kobiet i juniorek).

W mistrzostwach Zrzeszeń Sportowych biorą udział: Ogniwo, Związkowiec, Spójnia, Stal, Kolejarz, Unia, Budowlani, Włókniarz i Górnik.

Zawody rozpoczęły się o godz. 10 pierwszymi eliminacjami. Uroczyste otwarcie nastąpiło jednak dopiero po południu.

W pierwszym dniu finały odbyły się w następujących konkurencjach: 100 m. st. dow. juniorek. 100 m. grzb. kobiet, 200 m. dow. kobiet oraz sztafeta 4 razy 100 m. st. zmien. juniorek.

Jedną z ciekawszych konkurencji był bieg na 100 m. grzb. kobiet. Walka toczyła się pomiędzy Dobranowską (Ogniwo), Kurkówną (Związkowiec), Żurkówną (Spójnia) i Ciemniewską (Włókniarz).

Od pierwszej chwili na czoło wysunęła się Dobranowska. Start jej zrobił wrażenie zarówno na współzawodniczkach, jak i widzach. Dobranowska bowiem pływała do południa żabką na plecach, obecnie zaś zastosowała „bekraul". To przyczajenie się z „bekiem" przyniosło jej zwycięstwo. Dobranowska osiągnęła swój najlepszy życiowy wynik, przepływając 100 m. w czasie 1:31,1.

Na czwartym miejscu przybyła Ciemniewska, która ustaliła nowy rekord Łodzi (1:34,2).

W konkurencji 200 m. stylem dowolnym seniorek niespodziankę sprawiła Szymańska z Ogniwa, zdobywając pierwsze miejsce w czasie 3:00,8. Złośliwi twierdzili jednak, że zdołała to osiągnąć tylko dzięki nieobecności Dzikówny i Kowalskiej, które przybędą na zawody dopiero dzisiaj.

Jeśli chodzi o sztafetę, walka toczyła się pomiędzy Stalą i Górnikiem. Zawodniczki obu zrzeszeń zażarcie walczyły o pierwsze miejsce. Po pierwszym nawrocie w stylu grzbietowym prowadził Górnik. Już jednak zmiana na „motylka" wysuwa mu z rąk przodownictwo. Na czoło wysunęła się Stal i do końca konkurencji utrzymuje się na pierwszym miejscu.

Wczorajsze zawody przyniosły następujące wyniki: 100 m. st. dow. juniorek 1) Przyborowicz (Spójnia) — 1:22,4, 2) Pstrokońska (Ogniwo) — 1:23,9, 3) Maślakiewicz (Związkowiec) — 1:24,6.

100 m. styl. grzb. kobiet: 1) Dobranowska (Ogniwo) — 1:31,1, 2) Kurkówna (Związkowiec) — 1:33,8, 3) Żurkówna (Spójnia) — 1:34,2.

200 m. st. dowolnym kobiet: 1) Szymańska (Ogniwo) — 3:00,8, 2) Sobczak (Włókniarz) — 3:08,6, 3) Malicka (Spójnia) — 3:10,5.

Sztafeta 4 razy 100 m. zmien juniorek: 1) Stal — 6:30,6, 2) Górnik — 6:32,6, 3) Związkowiec — 6:48,6.

Ogólna punktacja juniorek po pierwszym dniu zawodów: Związkowiec i Stal — po 61 pkt., 2) Spójnia — 60 pkt., 3) Górnik — 57 pkt.

Punktacja seniorek: 1) Spójnia — 57,5 pkt., 2) Kolejarz — 48 pkt., 3) Włókniarz — 41,5 pkt.

Dziś zobaczymy jeszcze eliminacje i finały następujących konkurencji: 100 m. dow. kobiet, 50 m. grzb. juniorek, 100 m. styl. klas. kobiet, 100 m. styl. klas. jun. oraz sztafetę 4 razy 100 m. kobiet.

(j.)

9.850 metrów! Rekord świata ustanowili polscy lotnicy

W dniu 1 grudnia br. na wyczynowym obozie szybowcowym Ligi Lotniczej w Jeżowie pilot Andrzej Brzuska wraz z pasażerem Władysławem Parczewskim osiągnęli na szybowcu dwumiejscowym „Żuraw" wysokość absolutną 9.850 m.

Wynik ten podany na podstawie wskazań wysokościomierza, stanowi rekord Polski wysokości przewyższenia i wysokości absolutnej zarówno dla szybowców jedno — jak i dwumiejscowych.

Jednocześnie wyczyn ten przewyższa rekord światowy wysokości w kat. szybowców jednomiejscowych — 8.050 m, należący do Persona (Szwecja) oraz międzynarodowy rekord w kat. szybowców dwumiejscowych — 6.780 m. ustanowiony przez Guy Rousselet i Leona Faivree (Francja).

Wyścig terenowy motocyklistów Ogniwa o nagrodę im. Majcika

Motocykliści Ogniwa łódzkiego spotykają się dzisiaj o godz. 9,30 na parkingu przy ul. Daszyńskiego, skąd wyjadą za Zgierz. Odbędzie się tam 50-kilometrowy wyścig terenowy o nagrodę im. Adama Majcika, zmarłego członka sekcji motorowej Ogniwa.

Sportowcy radzieccy w gazetkach ściennych na wystawie w MDK

W ramach „Miesiąca przyjaźni polsko - radzieckiej" WKKF w Łodzi zorganizował wystawę gazetek ściennych, poświęconych życiu sportowemu Związku Radzieckiego. Wystawa będzie się mieściła w MDK, przy ulicy Moniuszki 4a. Otwarcie nastąpi 6, a zamknięcie — 8 grudnia.

Po sukcesach we Francji Co mówi Anielak o spotkaniach reprezentacji bokserskiej CRZZ



Reprezentacja bokserska Związków Zawodowych wróciła już do kraju po 9-dniowym pobycie na terenie Francji, gdzie rozegrała trzy spotkania z zespołami robotniczymi.

Wczoraj spotkaliśmy też Anielaka, jednego z zawodników naszej reprezentacji związkowej. Szedł właśnie na trening do Hali Sportowej.

— Jestem zadowolony z pobytu wśród sportowców-robotników francuskich. Pomógł on nam w zacieśnieniu więzów przyjaźni.

— A jak się panu walczyło?

— Stoczyłem tylko jedną walkę z Francuzem Roccą. Jak mówią, wygrałem przekonywująco. Poza tym mieliśmy pokazówkę z Woźniakiem, która się bardzo publiczności podobała.

— A kto z naszych wypadł według pana najlepiej?

— Chyba Chychła, chociaż Bazarnik i Brzeziński również byli w „gazie". Jeśli zaś chodzi o Francuzów, byli niezłymi przeciwnikami. Kilku jest bardzo zaawansowanych. Niestety, mają ogromne trudności, gdy chodzi o treningi i sprzęt.

Co pana teraz czeka?

— Na najbliższą metę — obóz kondycyjny przed meczem z CSR, a na dalszą — matura. W związku z tym będę musiał chyba na pewien czas zostawić boks, bo pracując i ucząc się, miałbym chyba trudności w zdobyciu matury. A nie chciałbym „oblać". Zobaczymy, jak to będzie...

Hokeiści CSR contra „Górnik" dziś na Torkacie



Dzisiaj odbędzie się na Torkacie spotkanie hokejowe reprezentacji ZS Górnik z reprezentacją górników czechosłowackich. Zespół czechosłowacki reprezentować będzie drużyna Witkowice — Zelezarny, leader Ligi hokejowej CSR.

Drugi mecz rozegrają goście czechosłowaccy w poniedziałek, 4 bm. z wicemistrzem Polski, Górnikiem—Janów. Oba mecze odbędą się w ramach Święta Górnika i otrzymają szczególnie uroczystą oprawę.

Odmłodzone składy wywalczyły wynik remisowy

Pięściarze Warszawy i Łodzi na widzewskim ringu

W międzymiastowym meczu pięściarskim *Łódź zremisowała z Warszawą* 8:8. Obie drużyny wystąpiły w odmłodzonych składach. W drużynie gospodarzy z obiecujących zawodników zabrakło Anielaka w muszej i Wieczorka w półciężkiej, gdyż obaj należą do kadry reprezentacyjnej i obowiązuje ich zakaz startu przed mecze z Czechosławacją.



Walki stały na przeciętnym poziomie. Do najlepszych spotkań należał pojedynek warszawianina Kubowicza z Szalińskim w koguciej oraz Olejnika (Łódź) z Kubickim. Z reprezentacji Warszawy wyróżnić należy Żurawskiego i Cebulaka, którzy przewyższali swych przeciwników przynajmniej o klasę.

W wadze ciężkiej Woźniak (W) zrezygnował z walki z Jaskółą po kilku ciosach.

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu pięściarze Łodzi):

W muszej Różycki wypunktował *Sulima. W trzeciej rundzie Różycki* otrzymał dwa a Sulim jedno upomnienie za nieczystą walkę.

W koguciej Szaliński po najpiękniejszej walce dnia uległ na punkty Kubowiczowi. Przeciw decyzji sędziów widownia protestowała przez kilka minut.

W piórkowej Matecki nie ukończył walki z Łukaczem, który został zdyskwalifikowany w II rundzie za niesportowe zachowanie się.

W lekkiej Zajączkowski został zdyskwalifikowany w III starciu za nieczystą walkę z Żurawskim.

W wadze lekkiej Wasiak przegrał przez KO. w I starciu z Kwaśniewskim.

W wadze średniej Olejnik wypunktował Kubickiego.

W wadze półciężkiej Skalski przegrał w II rundzie przez TKO. z Cebulakiem.

W wadze ciężkiej Jaskóle poddał się po I rundzie Woźniak.

Sędziował w ringu Ćwikliński (Śląsk). Sędzia neutralnym na punkty był Matura ze Śląska. Widzów 4.000.

TEATRY

Nowy — „Brygada szlifierza Karhana" — godz. 19.15.
Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI" — godz. 15 i 19.
Powszechny — „OBCY CIEŃ" — godz. 19.15.
Osa — „ZŁOTE NIEDOLE" — godz. 16 i 19.30.
Lutnia — „SWOBODNY WIATR" — godz. 19.15.
Arlekin — „SAMBO I LEW" — godz. 19.
Pinokio — „PAN TOM BUDUJE DOM" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Program składany — Słoń i mrówka — 14, 16, 18, 20.
BAJKA — Strój galowy — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Upadek Berlina II seria, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności
HEL — Kino nieczynne
MUZA — Młodość świata — 16, 18, 20.
POLONIA — S-S Orzeł zaginął — 15, 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Upadek Berlina II seria — 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.
REKORD — Dom na pustkowiu — 14, 16, 18, 20.
ROBOTNIK — Upadek Berlina — I seria — 16, 18, 20.
ROMA — Bitwa stalingradzka — I seria — 16, 18, 20, por. 11.
STYLOWY — Maskarada — 14, 16, 18, 20.
ŚWIT — Świat się śmieje — 14, 16, 18, 20.
TATRY — Program składany — Słoń i mrówka — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — S-S Orzeł zaginął — 14.30 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — S-S Orzeł zaginął — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30,
WOLNOŚĆ — Wesoły jarmark — 12.30, 15, 17.30, 20.
ZACHĘTA — Górą dziewczęta — 16, 18, 20, por. 11.

A to niespodzianki!... Młodzież sięga po laury na mistrzostwach gimnastycznych Polski

W sobotę, w sali Ogniska rozpoczęły się Gimnastyczne Mistrzostwa Polski. Na zowody przybyli przedstawiciele GKKF, przew. — poseł Motyka i sekretarz Szemberg. Obecna była również — niestartująca w mistrzostwach — mistrzyni świata w gimnastyce i delegatka na II Kongres Pokoju — Helena Rakoczy.

Obecne mistrzostwa wykazały dobre przygotowanie startujących, znaczne odmłodzenie zespołów poszczególnych zrzeszeń, oraz duże postępy młodzieży, tak, że różnica między kadrą a pozostałymi zawodnikami znacznie zmalała.

W pierwszym dniu, w którym zawodnicy wykonywali ćwiczenia obowiązkowe, doszło do kilku niespodzianek. Należy do nich daleka lokata P. Gacy (szósty w punktacji ogólnej) oraz 2-gie miejsce Reindlowej. I tak w konkurencji kobiet prowadzi Błaszczykówna (Stal) z łączną notą 47,40 pkt. przed Reindlową (Ogniwo) 47,30 pkt., Debicką (CWKS) — 45,60 pkt., Wilkówną (Gwardia) — 46,30 pkt., Kanikowską (Stal) — 46,25 i Kęską (Ogniwo) — 45,85 pkt.

W konkurencji mężczyzn: 1) Lesiński (Stal) 55,45; 2) Sobala (Stal) 55,10; 3) Woliński (Stal) 54,70; 4) Kucjas (Górnik) 54,55; 5) Soiarz (Górnik) 54,50; 6) P. Gaca (Górnik) 54,20 pkt.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że zarówno Błaszczykówna jak i Lesiński są zawodnikami młodymi i po raz pierwszy startują w mistrzostwach.

Na basenie wrocławskim bez rewelacji

Mistrzostwo mężczyzn rozpoczęte

We Wrocławiu rozpoczęły się mistrzostwa pływackie Zrzeszeń Sportowych w konkurencjach męskich. Pierwszy dzień zawodów przyniósł m. in. następujące wyniki:

400 m dow. — 1) Gremlowski (Ogniwo) 5:07,5; 2) Jera (Zw.) 5:20,8; 100 m klas. — 1) Krauze (Stal) 1:17,6, 2) Dobrowolski (Zw.) 1:18,5; sztafeta 4x200 dow. — 1) Związkowiec 9:56,4, 2) Ogniwo — 10:01,1, 3) Stal — 10:56,0.

Po pierwszym dniu prowadzi Związkowiec — 62 pkt., 2) Stal — 58 pkt., 3) Ogniwo — 44 pkt.

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY", — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660, wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-26030